



autor: Pastesz

Zimny, mglisty listopadowy poranek, zasadniczo nieróżniący się niczym od innych listopadowych poranków. Nagle senną ciszę przerywa seria głośnych wystrzałów – oto 14 Pułk Piechoty z Luizjany postanowił udowodnić, że nie zamierza zapadać w sen zimowy. A przynajmniej na razie ;)

Kraków jest miejscem, w którym torów strzeleckich nie brakuje. Z tego też powodu postanowiliśmy wypróbować inną niż do tej pory lokalizację, a mianowicie strzelnicę na Pasterniku.

Oczywiście na strzelnicę najlepiej (no może nie najlepiej, ale na pewno najbardziej klimatycznie) dostać się forsownym marszem przez błotniste drogi oraz bezdroża. Wyruszyliśmy więc tuż po godzinie 9 z Bronowic Małych w kierunku północno-zachodnim. Naszym przewodnikiem był (o ironio!) żołnierz Północy, w szerszych kręgach znanych jako Killer. Opracowana przez niego trasa była niezmiernie malownicza i obfitująca w niebanalne miejsca. Pierwszym z nich był jeden z fortów austrowęgierskiej Twierdzy Kraków. Mimo znacznych zniszczeń, jakich dokonał czas i poszukiwacze metali wszelakich, fort nadal prezentuje się dumnie. Nie stracił również swoich walorów obronnych, co potwierdziliśmy, oddając kilka salw ze strzelnic przy bramie :)



Wszystkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, rozpowszechnianie i publikacja w całości lub w części bez zgody autora jest surowo zabronione.



Wszystkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, rozpowszechnianie i publikacja w całości lub w części bez zgody autora jest surowo zabronione.